

POZNAN, 12 grudnia.

Dnia 10 grudnia o godz. 10 z rana zakończył istny Nestor i Ulisses razem monarchów euro-tych, król Leopold belgijski. Był on jedną z rzad-już dzisiaj postaci, królem i politykiem, em stanu na tronie, żywem uosobieniem ki, jakiej przykładów już bardzo mało, a ja-przyszłość jeszcze mniej zapowiada. Nadto był kże już fenomenalnie rzadki dzisiaj wzór panu-go starzej szkoły, nawróconego szczerze i z prze-nia do zasad liberalizmu politycznego i prakty-ego sumiennie wszelkie szczegóły jego programu. Nazwany osobiście na szczupły teatr działania, nie-przecież bynajmniej bez wpływu na ogólny tok w europejskich. Wśród zakwień ostatnich cza-w epoce wojny krymskiej, wojny włoskiej, po-nia polskiego, wojny duńskiej, odgrywał sędziwy Leopold rolę trzymającą się na uboczu, tajem-nej, ale dla tego nie mniej ważnej i poważanej ery. Dyplomacya europejska zasięgała chętnie tego jego rad i skazówek. Długa praktyka ży-po za tronem; życie nie bez różnaitości i nie-ciężkich przepraw; długoletni pobyt wreszcie kraju najobszerniejszego i najszczerzego prakty-rania wolności, jak Anglia, uzdolniły go szczegól-do stanowiska, jakie w latach podeszłego i se-wego wieku zajmował. Nie od rzeczy przypom-nasz czytelnikom kilka co ważniejszych szcze-ów z jego życia.

Urodził się dnia 16 grudnia 1790 r. z ojca Fran-ka, księcia Sasko-Koburskiego. Rodzona siostra o, księżniczka Julianna, była żoną W. księcia Kon-atego; Leopold znalazł się tedy powinowatym ro-mny Holsztyno-Gottorpów i wstąpił w skutek tego roku 1808 w służbę rosyjską, w której zyskał sto-n generała. W tymże samym roku towarzyszył eksandrowi na sławny swego czasu zjazd erfurt-We dwa lata później, gdy stósunki między Na-leonem a Aleksandrem psuć się zaczęły, opuścił wezwanie pierwszego służbę rosyjską i trudnił się do roku 1813 wyłącznie sprawami swego domu kraiku, broniąc skutecznie jego interesów w Mo-chium i Wiedniu. W roku 1813 udał się do Pol-ki, wstąpił znów w służbę rosyjską i odbywał na-łpnie wszystkie kampanie przeciw Francji aż do roku 1815. W roku 1816 połączył się węzłem mał-ńskim z księżniczką Karoliną, jedyną córką księcia genta angielskiego i następczynią tronu, a zarazem jej ręką zyskał tytuł księcia Kendal, godność feld-marszałka i udział w radzie prywatnej królewskiej, nadto świetną perspektywę kierowania polityką An-ii za pośrednictwem swjej małżonki. Związek ten jednakże nie trwał długo; księżniczka Karolina umarła dnia 5 listopada 1817, a książę Leopold przebywał tąd jako książę Kendal w Londynie, wywierając

nie urzędowy, ale tém ważniejszy wpływ na bieg po-lytyki angielskiej. Mianowicie nie pozostał obcym li-beralnemu zwrotowi téjże polityki w sprawach sta-łego ładu Europy za gabinetu Canninga, a dzięki po-dobnej działalności doczekał się téż ofiary tronu ze strony wybijających się wówczas na wolność Greków. Trzy dwory „połączone w celu pacyfikacji Grecji“, Anglia, Francya i Rosya, ofiarowały mu tenże tron pod dniem 3 lutego 1830 r. Książę Leopold wahał się początkowo; dnia 21 maja 1830 odmówił jednakże stanowczo. Znalazł się téż dlań wkrótce tron bliższy w skutek rewolucyi belgijskiej. Kongres naro-dowy belgijski ofiarował mu koronę Belgii uchwałą z dnia 4 czerwca 1831. Na ten raz przyjął książę Leopold ofiarowany sobie tron, a połączywszy się na-stępnie w roku 1832 z córką patronującego gorliwie nowe królestwo belgijskie Ludwika Filipa, panował mu nieprzerwanie, mądrze i spokojnie, aż do chwili przedwczorajszego zgonu. Na zewnątrz bronił sku-tecznie godności i niezależności swego kraju w kry-tycznych latach 1832 i 1839; na wewnątrz chro-nił go od wszelkich burz i wstrząszeń najlepszym środkiem przeciw wszystkim spiskom i rewolucyom, sumiennem i szczerem praktykowaniem wolności i sza-nowaniem woli narodowej. Pamiętnym i charakte-rystycznym owego usposobienia pomnikiem, pozostanie mianowicie czyn króla Leopolda w czasie rewolu-cyi lutowej w roku 1848. Powołał wówczas do siebie naczelników wszystkich frakcyi parlamen-tarnych, przypomniał im wśród jakich to okoliczności został zawezwany na tron Belgii i oświadczył im go-towość zrzeczenia się dobrowolnie korony, skoroby ofiarę podobną dla szczęścia kraju uważali za konie-czną. Rozumie się, że ofiara owa została odrzuconą, ale kraj i ludzie dobrej woli umieli jej szlachetność i bezinteresowność ocenić należycie. Zgrzeszyliby-my niedokładnością, gdybyśmy, kreśląc tych kilka słów wspomnienia o zgasłym co dopiero królu Bel-gii, mieli przemilczeć o stósunku jego do naszych ro-daków i do Polski. Kierując się przez całe życie zasadą użyteczności i mądrości politycznej, związany względami i stósunkami z mocarstwami, które nie spoglądają na Polskę zbyt łaskawym okiem, panując zawsze nad przemysłowym, kupieckim narodem, który się zbytkiem uczciwości nie odznacza, — nie miał naturalnie ani sposobności, ani chęci narażania dobra własnego kraju w interesie Polski. W roku 1851 wydalil nawet na wyraźne żądanie Rosyi, w zamian uznania królestwa Belgijskiego ze służby belgijskiej wszystkich oficerów polskich. Woląc jednakże zapo-mnieć krzywdę a zachować raczej we wdzięcznej pa-mięci wszystko dobre, które Polsce świadczył, przy-pominamy, że emigracya polska za jego rządów w Belgii doznawała zawsze jak najlepszego przyjęcia; że po roku 1831 on pierwszy z monarchów Euro-pejskich otworzył szeregi swjej armii oficerom pol-

skim; że zmuszony interesem politycznym swego kraju do usunięcia ich w roku 1851 ze służby woj-skowej, postarał się o ich wyposażenie i pomieszcze-nie na innych posiadach Belgii; że osobiście wre-szcie okazywał im wszelką przychylność i życzliwość, czego najlepszym a najświeższym dowodem wyjedna-nie u cesarza austriackiego amnestyi dla zacnego weterana armii polskiej, generała Kruszewskiego. Co-kolwiek bądź tedy, jest zmarły król Leopold belgijski jednym z rzadkich bardzo dzisiaj mężów stanu i władców Europejskich, którego imię przez Pola-ków nie bez pewnego uczucia wdzięczności i uzna-nia winno być wspominanem.

NPan raczył nadać poborcy celnemu, radcy obrachunkowemu Borkowskiemu w Wezel order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 11 grudnia. Z Kilonji donoszą o dalszych krokach represyjnych ze strony władz pruskich przeciw dziennikarstwu miejscowemu. I tak skonfiskowano tam znów wczoraj dodatek do Gazety Kilonijskiej, z powodu, jak się domyślają, ogłoszonego w nim adresu szlęzwicko-holsztyńskich stowarzy-szeń w Wilster i okolicy do księcia Augustenburskiego, odno-snie do wypadków w Ekersförde.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 grudnia. Jak dalece ruch polityczny w sto-licy mianowicie Królestwa się wzmacnia; dowodzi, że w roku przyszłym w samej Warszawie wychodzić będzie 35 pism cza-sowych a mianowicie: 1) Dziennik Warszawski; 2) Warszaw-skiej Dnownik (po rosyjsku); 3) Gazeta Polityczna; 4) Ga-zeta Warszawska; 5) Korespondent przemysłowy, rolniczy i handlowy, dodatek do Gazety Wars. awskiej; 6) Gazeta Pol-ska; 7) Gazeta Rolnicza; 8) Gazeta Handlowa; 9) Gazeta mu-zyczna i teatralna; 10) Kurjer Warszawski; 11) Kurjer Świą-teczny; 12) Kurjer Codzienny; 13) Biblioteka Warszawska; 14) Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego; 15) Pamiętnik nau-kowy; 16) Ekonomista; 17) Merkurj, dodatek do Ekonomi-sty; 18) Przegląd techniczny; 19) Przegląd Katolicki; 20) Zwiastun Ewangeliczny; 21) Tygodnik Ilustrowany; 22) Przy-jaciel Dzieci; 23) Wędrowiec; 24) Opiekun Domowy; 25) Kłosek; 26) Zorza; 27) Kmiotek; 28) Tygodnik Lekarski; 29) Przegląd tygodniowy życia społecznego; 30) Rodzina; 31) Ba-zar; 32) Błuszc; 33) Tygodnik Mód; 34) Kółko Domowe; 35) Goniec leśny i wiejski; — nadto dwa pisma czasowe wycho-dzące na prowincyi: 36) Kurjer Lubelski w Lublinie i 37) Gazeta Łódzka (w języku polskim i niemieckim) w m. Łodzi. Ogółem przeto w Królestwie Polskiem wychodzić będzie w roku przyszłym 37 pism periodycznych.

— Dowiadujemy się z dzienników petersburskich, iż in-żynier Szczyciński, dawniej pracujący przy budowie drogi że-laznej warszawsko-petersburskiej i następnie konstruktor mostu żelaznego na Niemnie pod Kownem, wyrabia projekt komu-nikacyi, któraby połączyła morze Czarne z Bałtykiem i środ-kiem Niemiec, a to przez pośrednictwo kolei żelaznej, a mia-nowicie przez przedłużenie linii projektowanej drogi żelaznej sandomirskiej, poczynając od rzeki Wisły, — pomiędzy Ra-chowem a Zawichostem, — przez Lublin, Hrubieszów do Win-nicy lub Berdyczewa, to jest do spotkania się z taką linią kolei od Odessy do Kijowa.

Projektowana linia niewątpliwie wpłynęby mogła na roz-wój przemysłu i handlu miejscowego i znajduje już chętnych,

a chociaż wielu z nich niewolnikami w duchu, nie jeden po-wtorzyłby jak niegdys ojcowie: dulce est pro patria mori!

Minęły bowiem dawna potęga i świetność na czas jakiś, tylko uczucia z serca wydrzeć nam nie zdołano; tylko miłość ojczyzny pozostała nam w łonach, jak skarbiec nietknięty.

Godzi się poznać bliżej tych mężów, obradujących nad lo-sem jedną z najpiękniejszych prowincyi polskich, a chociaż może narady ich wielkiego praktycznego nie odniosą skutku, dobra ich wola i gorliwość, na niemiejsze przez to zasługują uznaniu.

Po jednej i po drugiej stronie sali, od wchodu i naprzeciw wchodu wnoszą się galerye. Proszę za mną na galeryą nu-mer drugi, abyśmy widzieć mogli twarze posłów, marszałka opiszę wam z pamięci.

Wszak znacie rodzinę Sapiechów, dobrze zasłużoną rze-czypospolitej polskiej, piastującą w niej znakomite urzędy, od-znaczającą się prawością i gorliwością obywatelską? Otóż je-den z członków téjże rodziny, książę Leon, emigrowawszy z Królestwa w r. 1831, gdzie mu skonfiskowano majątek, osie-dlił się w Galicyi. Fachowo wykształcony finansista a przy-tém człowiek niezmerdowanej pracy, położył on około Galicyi wielkie zasługi i słusznie piastuje obecnie pierwszą godność obywatelską w kraju. Lat około sześćdziesiąt, słusznego wzrostu, nie otyły, postaci poważnej i myślącej, z godnością i taktem dzierży laskę marszałkowską, kierując zwykle osobi-ście obradami.

Posłowie zaś tak się grupują.

Po prawej od marszałka siedzą w pierwszej ławce dy-gnitarze kościelni, posłowie mniejszych posiadłości, (a więc księża ruscy i idący za nimi włościanie ruscy) i posłowie ex officio: rektorowie uniwersytetów itd. W stosunku do strony lewej, możnaby tę nazwać opozycyjną; po prawej bowiem siedzą po większej części posłowie z większych posiadłości, bankierowie, kupcy, słowem ludzie niezawisli, popierający zwykle wnioski marszałka.

Pomiędzy tymi zasiadli w pierwszej ławce: ks. Sanguszko z Tarnowa, hr. Gołuchowski, ruski ksiądz Dobrzański, hr. Leszek Borkowski i Karol Hubicki.

Przyrzekając wam charakterystykę sejmu i chcąc ją wam dać, nie wiem jakim sposobem uczynić to najrzędniej? Natu-ralnie, że chciałbym wam opisać tylko figury odznaczające się, boć rzecz niepodobna i nieciekawa, przechodzić wszystkich al-fabetycznie, że zaś obecnie trzy odbyły się posiedzenia, osobi-ście nie zupełnie jasno jeszcze wystąpiły na arenę. Wezmę jednak na pomoc wspomnienia z dawniejszych posiedzeń sejmowych z r. 1861 i podług nich i wystąpień obecnie formu-ować będę moje zdanie.

Dotychczas przemawiali głównie: hr. Leszek Borkowski, Ludwik Skrzyński i dr Zyblikiewicz z Kra-kowa.

Gdy poseł Borkowski prosi o głos, każdy wie, że będzie oponował. Autor „Parafianiszczyzny“ bowiem lubi oponować. Robi to często w skutek istotnie bystrzejszego od innych po-glądu, częściej jeszcze może dla własnej satysfakcyi, dla opo-zycyi. W charakterze tym objawił się już i w tych trzech po-

Tygodnik lwowski.

XII.

Wejźmy do sali sejmowej.

Czy widzicie? Wspaniały senat rzeczypospolitej, radzi-czo czyście nad dobrem ojczyzny. Na wyniosłym tronie okry-tym purpurą, to król, obok niego dostojni pafstwa senatorowie, dół rzeczypospolitej posłowie, wolni synowie wolnej ojczyzny. I niejedna pod tym kontuszem bije pierś mężna, szlachetna i pełna poświęcenia, bo dulce est pro patria mori!

Tak bywało.

Wejźmy do sali sejmowej.

W sali tak zwanj „redutowej“, gdzie dotychczas odby-wały się maskarady, zwołał konstytucyjny rząd austriacki po-raz drugi sejm królestw Galicyi, Łodomeryi i w. ks. Krakow-skiego, by radził nad dobrem prowincyi. Pierwszą razą nie nie-uradził, bo go przed czasem zamknięto, teraz zwołany powtór-nie, ma nadzieję dłuższego bytu.

Czy widzicie?

W poręczowem na stopniach podniesionem pozłacanem krześle, to marszałek sejmu ks. Sapieha. Na prawo rozłożył się komisarz rządowy, z asystą kilku urzędników, na lewo stenografowie. A dalej, w ławach dostojnicy prowincyi: dy-gnitarze kościelni i cywilni, mieszczanie, wieśniacy i żydzi,

jak słyszeliśmy, do czynnego zajęcia się dalszym poprowadzeniem tego dzieła.

Ułatwiłaby bowiem transporta słynnej pszenicy „Sandomirską“ zwaną, złączyłaby urodzajną część kraju, a mianowicie powiat Hrubieszowski z gubernią wołyńską i podolską, złączyłaby dwa morza.

Oprócz tych korzyści ułatwiłaby dalej przewóz wołów z gubernii wołyńskiej i podolskiej tudzież wyrobów żelaznych z fabryk tutejszych do prowincji wschodnio-południowych, przewóz węgla, którego tam całkiem brakuje, itd.

AUSTRYA.

Praga czeska 6 grudnia. Posiedzenie czwarte sejmku odbyło się dnia 30 listopada. Wcześniej sala była zapełniona, posłowie, świadomi ważności posiedzenia tego, wszyscy zasiadli na swoich miejscach. W gronie niemieckim panował ruch niezwykły. Całe zgromadzenie przedstawiało to charakterystyczne piętno, jakie na ludziach równie, jak na przyrodzie, wywiera chwila przed burzą, chwila oczekiwania przed ważnym wypadkiem. W sejmie wypadkiem tym miał być umieszczony na porządku dziennym wniosek profesora Herbst, wniosek przeciwko patentowi wrześnieowemu wystosowany, a przemawiający za ustawą szmerlingowską. Dziś więc miało się okazać raz jeszcze, po której stronie zwycięstwo, głosowanie dzisiejsze miało poświadczyć, iż przyjęcie na posiedzeniu trzecim adresu hr. Nostica prawdziwie było wynikiem woli większości, a adres ten przez upadek nowego, przeciwnego, tym większego miał nabrać znaczenia, dziś nareszcie miało się okazać, czy złowrogie losy koleje zdołały przytłumić siły polityczne Czechów, czyli raczej zwycięsko wszelkie przebywszy burze śmiało i chlubiście stanąć zdolni w rządzie królestw rakuskich, na równi z Węgrami i Galicyą. Zwycięstwo otrzymali Czesi.

Wniosek profesora Herbst upadł — 111 głosów było przeciwko niemu, 105 za nim. Tak, wniosek oparty na tendencji niemieckiej, wniosek żądający przywrócenia tej ustawy szmerlingowskiej, która właśnie niweczyła wszelką autonomię korony świętowaclawskiej, wniosek takowy w sejmie czeskim upadł tylko mniejszością 6 głosów. Chwała tego całkiem należy do twórcy zgnębionego systemu, opartego na uciemczeniu ludów słowiańskich w cesarstwie rakuskiem, systemu, który prócz innych nieobliczonych klęsk i tę przyniósł krajom rakuskim, iż sejmy ich nawet, mające na celu odsłonić wiernie myśl narodu, są po części sztuczny, sfalszowanym agregatem obcych krajowi żywiołów, zmierzających właśnie do uszkodzenia ludności tej, której mają być przedstawicielami i opiekunami w sejmie. Przeciwko wnioskowi głosowali, rozumie się, jednomyślnie wszyscy Czesi, jakiegobądź stronnictwa, byle prawdziwie kraj kochający. Pęcz ten posłów czeskich wiele mieścił w sobie imion znanych i sławnych. Głosowali przeciwko wnioskowi między innymi: Książę arcybiskup, Nakłowski, rektor wszechnicy, Dr. Bielski, Frycz, Dr. Grégr, hrabiowie Harrach, hrabiowie Nostic, ks. Fürstenberg, Dr. Palacki, Purkyně, Rieger, Śladkowski, Urbanek.

Głosowanie trwało całą godzinę. Przez cały czas milczenie panowało prawie złowrogie. Raz po raz z różnych stron sali przerywa ciszę donośne „tak“ lub „nie.“ Pewne imiona zwłaszcza żywszą wzbudzają nadzieję lub trwogę. Rycerz Plener! dawniejszy towarzysz p. Schmerlinga w ministerstwie, jakże on będzie głosował? Przeciwko wnioskowi. Szala zwycięstwa raz na tę, raz na ową przechyla się stronę, już centraliści otrzymali przewagę. Na głosce T obie strony równą posiadają ilość głosów. Natężenie uwagi doszło do najwyższego stopnia. Hrabia Zedwitz 104, Opat Zejdl 104, w tym szybko po sobie brzmią imiona Zap 105, Żatka 106, Zedwitz 107, Zeithammer 108, Żeleny 109, Żykmund 110, Żak 111 — zamach centralistów zniszczony, wniosek Herbst upada. Kraj czeski oświadczył się przeciwko Schmerlingowi, przeciwko patentowi lutowemu, przeciwko centralizacji — p. Schmerling otrzymuje od sejmku czterotygodniowy urlop — a jeden z dowcipników tutejszych oświadcza: „Niemcy przegrali ponieważ nie mają Ż w swoim alfabecie.“ O godzinie trzeciej po południu zamknięto posiedzenie.

Piąte posiedzenie sejmku czeskiego przewodniczący marszałek hr. Rothkirch-Panthen zagaił dnia czwartego bm. o godzinie 11 przed południem. Protokoły z sesji czwartej i trzeciej przyjęto bez debaty, poczem stosownie do porządku dziennego przystąpiono do załatwienia kilku spraw miejscowego li znaczenia. Nieco dłuższe rozprawy wywiązały się nad proje-

ktem, podanym przez Dr. Grégra o utworzenie szkoły weterynarii w Pradze z językiem czeskim, jako wykładowym. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw miejscowych posiedzenie zamknięto krótko przed drugą. Przyszła sesja w czwartek.

W towarzystwie naukowym (umelecka beseda) urządzają obecnie wykłady dla pań tutejszych. Odbywać one się będą w niedzielę i w dzień świąteczny po południu. Niedawno temu wydział muzyczny towarzystwa tego utracił dyrektora swego, zmarłego w zeszłym tygodniu Zwonarza, którego w bardzo uroczysty sposób, przy nadzwyczajnie licznych współuczestniczącach ludności pochowano. Dziennikowi Srbska Sloboda, La liberte serbe, wydawanemu w Genewie w języku serbskim i francuskim, dozwolono znowu debitu pocztowy w cesarstwie i przewóz przez kraje tegoż do Serbii. Tudzież mając wzgląd na uzasadnione zażalenia redakcji pisma tego, zalecono urzędnikom pocztowym w cesarstwie żadnych nie kłaść trudności i niczem nie przeszkadzać rozszerzeniu się jego.

FRANCYA.

± Paryż, 8 grudnia. Monitor wieczorny powiada, iż gdy ciało dyplomatycznemu w Santiago udało się otrzymać zaawieszenie kroków wojennych, a dwór madrycki wykazuje pokojowe usposobienie, można mieć nadzieję, że Francja i Anglia wpłynąć potrafią na rzeszpospolitą chilijską, celem sprowadzenia pokoju. Z innej strony Patrie donosi, że Stany Zjednoczone ofiarowały pośrednictwo w załatwieniu sporu hiszpańsko-chilijskiego.

Nie wiemy, jak się rzecz ma w tym razie, ale wspomniany dziennik widocznie przedwcześnie zapowiedział udanie się Juareza do Teksas, skoro późniejsze doniesienia zapewniają o pobycie tegoż w d. 20 października w Paso-el-Norte na terytorium meksykańskiem. Doniesienia z Nowego Jorku zapewniają, że wojska cesarskie, strzelając do statku Stanów Zjednoczonych na Rio-Grande, zmusiły załogę tegoż wysiąść na brzeg przeciwny. Jenerał Weitzel miał zażądać wyjaśnień. Przybycie jenerala Schofield i misya, która mu jakoby powierzona, są przedmiotem ciągłych komentarzy w dziennikarstwie. Jedni zapewniają, że jenerał ma się domagać ustąpienia Francuzów z Meksyku, drudzy, że przywioził usprawiedliwienie konieczności pewnego ustępu mowy prezydenta Johnsona przy otwarciu posiedzeń kongresu.

Constitutionnel dowodził już raz fałszywości tych pogłosek, twierdząc, że rząd francuski nie wie o misyi jenerala; lecz nikt nie uwierzył dziennikowi półurzędowemu, a nawet Patrie wyraziła wątpliwość. Constitutionnel bardziej stanowczo powtórzył swe zaprzeczenie, wątpliwy wszakże, by z większym powodzeniem. Zapewniają bowiem, że jenerał Schofield, który wnet po przybyciu obiadował u p. Bigelon, posła Stanów Zjednoczonych, otrzymał audyencyę u cesarza w Compiègne, dokąd we wtorek wezwano p. Drouyn de Lhuys przed radą ministrów, jaka się dnia jutrzejszego odbędzie.

Wiadomość o wyborze p. Mari na prezesa izby włoskiej, wzmacnia tu nadzieję, że się obecny gabinet utrzyma, jakkolwiek przyznać należy się opozycji, której kandydat Mordini otrzymał 132 głosy z 273.

Słabość króla Belgów rodzi obawy w niektórych dziennikach angielskich, z którymi się wcale nie tają; dziennikarstwo tutejsze milczy w tej sprawie.

W Monitorze czytamy raport p. Behic, ministra rolnictwa i handlu, stwierdzający pomysły skutek przedsięwziętych we Francji środków przeciwko zaradzie na bydło rogate, grasującej w Anglii, bo kiedy w tym kraju zginęło przeszło 34,000 sztuk, Francja straciła zaledwie 400 do 500.

Oczekują tu na 26 b. m. przybycia ks. Napoleona, zapewniając, że Nowy rok będzie chwilą uroczystego pojednania poróżnionych krewnych, które już w rzeczy samej nastąpić miało.

Szkoła założona w Paryżu przez zacnego rodaka p. Zabielskiego, w której młodzi wychodzą nasi znajdując, obok skromnego utrzymania, tak dla siebie niezbędną naukę języka francuskiego i innych przedmiotów, istnieje już blisko od półtora roku z funduszy wyłącznie niezmordowaną gorliwością założyciela zgromadzonych. Obecnie, jak słyszymy, zaszły w niej bardzo pomysły i pożądane zmiany przez przybranie nowych pr. fesorów i wprowadzenie wykładu nowych przedmiotów, a p. Zabielski ma nadzieję, że zabiegi jego u rządu francuskiego celem pozyskania zapomogi i uznania zakładu za

dotychczas występujących. W miarę jak inni występować będą publicznie, podawać nam będą ich rysunki, które chociaż niedokładne, dadzą nam przecie jakie takie wyobrażenia o ich postaciach. Dzisiejszy sejm ma wielkie i ważne zadanie do spełnienia, tém bardziej więc interesować nas muszą ludzie, którzy do spełnienia wielkich tych zadań są powołani.

Ażby jednak nie zadłużyć się nam zbyt wiele co do innych nowin, musimy i o inne rzeczy zaczepić, wierny obowiązkiem kronikarza.

Oto mam przed sobą świeżo wysłą książkę Juliana Horoszkiewicza: Listy o rzeczach publicznych dla ludu. Część pierwsza. Autor, znany już z dawniejszych swych drobnych prac na tém polu, poświęca je: Adamowi Kochańskiemu, szewcowi, Franciszkowi Marcichowskiemu, kowalowi, Ignacemu Muszyńskiemu, kowalowi, Karolowi Pajaczkowskiemu, rolnikowi, kolegom swoim szkoły łopatyńskiej.

Zadaniem tych listów jest przedstawić ludowi cały szereg żywożytnych kwestyi, państwowych i społecznych, ujętych w system filozoficzny; wszystkie bowiem Listy te są z sobą ściśle połączone, wpływają jedne na drugie, jedną filozoficzną stanowią całość. A że język ich jest przytęm dla ludu przystępny, jasny, zrozumiały, jakiego zwykle w potocznej mowie używamy, cenne to ze wszęch miar dzieło odpowiadające zupełnie przeznaczeniu swemu, i ważnym dla tej gałęzi literatury (tak mało u nas stosownie uprawianej) jest nabytkiem.

Drugą, również bardzo pożyteczną publikacją, którą nam nadesłano, jest: Przyjaciel polskich dzieci, ułożył J6-

instytucją użytku publicznego, nie pozostaną całkiem zapomoceni.

W Się cie pod napisem Nowa szkoła polska czytamy, że stępująca odezwę, podpisaną przez p. Henryka Martin, mamy uwagę przyjacielu sprawy słusznej a nieszczęśliwego dzieła szczególnie godne zajęcia się i poparcia.

„Dwie szkoły, z których główną jest położona na gnoles, (druga na Montparnasse), uznana przez rząd za instytucję użytku publicznego, przedstawiały już w Paryżu nienie i środki kształcenia się dzieciom wychodźców i lecz brakowało zakładu przeznaczanego nie już dla dziecięctwa i pierwszej młodości, lecz dla młodzieży sięgającej wieku męzkiego, a przygotowującej się do zawodów męzko-czynnych, dla młodzieży, która dopełniała już czynów męskich w bardzo tragicznych okolicznościach; dla młodzieży, którą świeże katastrofy z ojczyzny wśród nas się tu rzucały.

„Człowiek doświadczony z poświęcenia i gorliwości, bielski, bez innych środków działania jak niezachwiane nowienie i wiara w przedsięwzięcie, powziął myśl i uten zakład tak pożyteczny; zakład ten już istnieje; żeby trwał: do serc wspaniałomyślnych należy wspomóc, aby mogli żyć i przeżyć szczęśliwie ciężkiy okres następujący po przyjsciu na świat. Nie trzeba pozwalać, by morze wyrzutki z tego rozbitcia, które nie powinno zahaczać szłości!

„Datki na korzyść szkoły polskiej kierowanej przez bielskiego przyjmowane będą w kole Towarzystwa ucz. (Cercle des sociétés savantes) na quai Malaquais, No 3.

Kiedyśmy już raz spraw emigracyi dotknęli, dodajmy szcze słów parę o Stowarzyszeniu kapłanów polskich, pracami swemi, jak między innymi szkółki wieczorne dla uczących fizycznie i wydawnictwa wyjaśniającego stanowiska chowienstwa w obec sprawy narodowej, coraz więcej dajmy wodę pożytecznej swój działalności. Przed miesiącem w łonie tego stowarzyszenia zaszła ważna sprawa, bo od prezesa, na który to urząd obrony został ks. Wiśniewski, cny ten kapłan, poświęciwszy się wyłącznie sprawie stowarzyszenia, wielkie mu oddać może przysługi w stosunkach władzy miejscowej, jako człowiek nowy a posiadający już ważnie sprawowania wszelkich obowiązków kapłańskiego zaprzeczanie z niewytłomaczonych, dla nas przynależnych, powodów, ogółowo duchowieństwu polskiemu we Francji nie mała zaiste szkoda pod tyłoma względami przynosząca.

ANGLIA.

London, 8 grudnia. Trzeci z oskarżonych Fenian, chał Moore wczoraj odprowadzony został do domu karzącego wskazano go na 10 lat ciężkich robót. Dwaj inni, Wea i O'Neil o równe przewinienie, tj. o przyrzadzanie dziad ośrożeń, przekazani zostali przed sąd przysięgłych. W śledztwie przeciwko Jeremiaszowi O'Donovan (Rossa) nastąpiła przesłuchanie dyrektor więzienia zabrał oskarżonemu kilka dokumentów. Sędzia Keogh rozporządził oddanie takow i przedłużył obrońcy czas do wykończenia mowy obczęj.

HISPANIA.

Madryt, 30 listopada. Rząd tutejszy przysposabia się do wojny. W arsenałach we dnie i w nocy pracują a za kilka trzy nowe fregaty-parowce i dwa statki znowozowe z żołnierzami wypłyną do wód chilijskich. Rozumie się, że do czasu upływie zanim wojsko to przybędzie na teatr wojenny i niezawodnie w ogniu nie stanie; Epoca jednakże, donosi, że w ciągu dwóch miesięcy Hiszpania mieć będzie 25 doskonałych uzbrojonych statków wojennych w Oceanie Spokojnym. Aby zapewnić p. O'Donnell natychmiast po zagajeniu sprawy tę przedłożył posłom. Gdyby nie rubaszne postępowanie lorda Clarendon gabinet hiszpański prawdopodobnie byłby się zdecydował, do uczynienia tak kosztownej demostracji. Rząd angielski przez niezręczną gwałtowność wziętą w sprawie chilijskiej, całkiem stał się znienawidzonym w Hiszpanii, która przeto tém bardziej przechyla się na stronę Francji.

Manifest progresistów i oraz przystąpienie doń księcia Espartero ciągle jeszcze głównie zaprzatają prasę tutejszą. Jedni manifest ten uważają za rewolucyjny i stanowią anty-dynastyczny, inni usiłują udowodnić, iż będąc rewolucyjnym pragnie jedynie przewrotu o tyle, ażeby progresi-

siedzeniach, broniąc często formy, gdy o treść chodziło. Bystrogo umysłu, znakomicie wykształcony, dowcipny i świetny mówca, potrafi on zapędzić w kąć i zdolniejszego od siebie przeciwnika, siłą dowcipu, przytomności umysłu i bystrości rozumowania. Często, gdy potrzeba, to i sofizmatami nie pogardza. Pomimo tego, jest to jeden bezwątpienia z najznakomitszych członków sejmku, co już na bladej jego wyrazistej twarzy, szpakowatą okoloną brodą, widocznie się wydatnia.

Postawiłem w rządzie drugiego p. Ludwika Skrzyńskiego z Sanockiego, nie jakby się mu to miejsce należało, ale że na dawniejszej kadencji sejmowej milczący, teraz wystąpił jeden z pierwszych i występuje przy każdej sposobności. Głębszego widocznie wykształcenia, tłumaczy się jasno i dość płynnie, nie wżył się jednak w życie parlamentarne i gdy przemawia ex abrupto, jest w stanie, jak tego dowiódł na jednym z ostatnich posiedzeń, nawet niekonsekwencye mówić; odwołując się np. w sprawie domowej, w sprawie między nami a Rusinami do traktatów z roku 1815. Blady, w ruchach poważny i cokolwiek sztywny, wyraz twarzy m. rozumny i myślicy.

Dr Zybliekiewicz z Krakowa ma dużo rutyny parlamentarnej, dużo mówi, do wszystkiego się miesza. Nie można mu jednak odmówić bystrości umysłu i szybkiego pojęcia, co go zawsze od innych milczących członków sejmku odznacza. Lat przeszło czterdzieści, żywy, ruchawy, rumiany na twarzy, zewnętrznie nie odszczęśliwiał się niczem.

Macie tedy na początek trzy szkice trzech posłów, głównie

zef Chociszewski. Część I i część II. Drukowane w Gdansk, 1865, nakładem autora. Każda część z 120 rycinami. Jest to bardzo sumienne i umiejętnie zebrana mozaika roznych i tych wydarzeń, bajek i opisów, zastosowanych do pojęcia dego wieku i zasługuje ze wszęch miar, ażeby ją w kółkach dzieci jak najbardziej rozpowszechnić.

Przyjaciel polskich dzieci przywodzi mi na myśl pismo peryodyczne dwa razy na miesiąc z rycinami i w wychodzące, pod nazwą: Przyjaciel dzieci, redagował w starannie i trzeci rok już istniejące; a jednak bacząc na zbyt małe znachodzące poparcie. Czy dzieci już tak bardzo u nas zmądrzały, że nie potrzebują przeznaczonych dla siebie dziełek, czy też rodzice nie chcą obrazać dzieci dając im takich dziełek do ich pojęcia zastosowane? Bardzo mało bowiem takich publikacyi mamy, a i te tyle nawet nie znachodzące współdziałania, ażeby istnieć mogły.

Mówią tutaj o jakimś piśmie żydowskiem w języku polskim wychodząc mającemu, które ma popierać interesy żydowskie w kraju. Jako wydawców wymieniają adwokatów tutejszych p. Hönigsmana i Fränkla, jako redaktora p. Kraussteina z Warszawy. Bliższego jednak i pewnego, nic nam jeszcze o tém nie wiadomo.

Dalsze szczegóły do przyszłego listu.

Lwów, 5 grudnia.

zapewnić, w niczym zaś nie zagraża rodzinie panu-królestwu konstytucyjnemu. O tym drażliwym przed-tesztu, progresiści nie mogą podać dokładniejszych ob- Tyle każdy widzi, iż ogłoszenie manifestu tego od- nieobliczenie daleką przyszłość uwiecznienie życzeń- stów; ani bowiem królowa nie pomoże im po tym- nęcia steru rządowego, ani też takowego nie otrzymają- ciał w sejmie, gdyż postanowili od wyborów się wstrzy- zu po cała zapewnia, iż niezwłocznie po ukończeniu wybo- wilkunastu prowincjach nastąpią zmiany wyższych- la-ów.

stolski administrator dycezyji Teneriffa, biskup wysp- kich, również jak biskup geroński podpisał akt zrzej- megóbr kościelnych swojej dycezyji. Na 61 biskupów- kich 48 dotychczas podpisało akt zrzeczenia się, spoa- się tutaj, iż w pozostałych 13 dycezyjach wkrótce toż- stąpi.

TURCYA.

ogród, 1 grudnia. Konferencya dyplomatyczna ce- adzenia się o środkach zaradczych przeciwko szerzeniu- zy dopiero w połowie stycznia sesye rozpocznie- nie tutejszém od czasu do czasu zachodzą jeszcze wy- polery. W Syrii z wyjątkiem Dam sku i Latakii, za- kiem ustala, przeciwnie trwa ciągle w Bagdadzie- rze, w Smyrnie podobnie raz po raz się pojawia. Aten donoszą, że sprzeczka z posłem włoskim załat- minister p. Deligiorgis bowiem przybiecał surowo ukay- ch.

MOŁDOWOŁOSZA.

areszt, 6 grudnia. Minister spraw zagranicznych- na polecenie od księcia do zawarcia traktatu o wolną- na Prucie z pełnomocnikiem austriackim i rzą em- m. W miejsce generała Floresco Mikołaj Docan za- any został przewodniczącym sejmu.

Ostatnie wiadomości.

ukksela, 11 grudnia. We wtorek z wieczora o godzi- ciało króla zmarłego przy pochodniach przewiezione be- pałacu Łaeken do stolicy. Pogrzeb odbędzie się w przy- botę. W niedzielę książe brabancki jako król Leopold II- przysięgę wśród parlamentu belgijskiego.

iedeń, 11 grudnia. Tutejsza Abendpost donosi, biskup zagrzebski, kardynał Hauik zamianowauy zo- lewskim zastępcą bana.

enże dziennik zmarłemu królowi belgijskiemu poświęca- razy czci, oświadcza: W radzie Europy zamilkły usta- cy. Belgia z królem Leopoldem utraciła ojca, Austria- ea cesarska wiernego przyjaciela, pokój świata sędzi- obrońcę.

Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego.

oznań, 11 grudnia. Marszałek zagaja posiedzenie o 1- dnia, protokoły z przeszłego posiedzenia w obu językach- tane, przyjęto, poczem odczytują pp. Treskow i Poniński- do naczelna prezesa, zawiadamiające go o uchwale sejmu- sumy przez terażniejszego dziedzica Owinsk za budolec- rejenyjnę złożonej; hr. Koenigsmark i Chłapowski- nie do Jego Kr. Mości odnoszące się do zwrotu kosztów- ulowania podatku gruntowego wynikłych z wyszczegół- m motywoów, jakimi się stany sejmowe przy uchwałach- mierze powodowały.

Sekretarz p. Alberti komunikuje pismo nac. prezesa,- zające, że fakta dotyczące się instytutu w Kościanie, u in- cyi deputowanych w biurze sejmowej się znajdują.

Dep. Lawrenz interpeluje hr. Ponińskiego, że w piśmie do- prezesa użył tytułu J. Śnie Wielmożny, który się nac. sowi prawnie nie należy. Hr. Poniński i hr. Taczanow- nieraają interpelanta wyjaśniając, że u nas nie tylko uro- lecz i urząd także do tytułu daje prawo.

Nawiasem powiedział, traktowało się to u nas już- smastym wieku, i nie było urzędu i tytułu któregośby zdo- i zasługą osiągnąć nie było można, a sama satyra- — wielbiła urząd, czciła króla i tylko chłostała czło-

Daliej komunikuje marszałek pismo nac. prezesa, dono- że JKMość przychylił się do próby jego o przedłużenie- dzeń sejmowych na ośm dni, poczem się przewodniczących- wiałów zapytuje, czy w tym czasie powierzone im prace- obrady in pleno przgotować będą w stanie. I i III wy- wykończą takowe, IV prawdopodobnie, II wątpi aby wy- czyć podołał. — Przewodniczący I wydziału ofiaruje swą- kac.

Na porządek dzienny przyszła z II wydziału petycyja- wy po s. p. Rutkowskim, dyrygencie instytutu w Kościanie,- rentami pp. Braun i Kozłowski.

Wydział poleca zgromadzeniu uwzględnienie, chociaż nie- elne, próby petentki, udzieleniem jej po raz ostatni jedno- wego datku w ilości 100 tal.

Hr. Taczanowski pyta o czas służby s. p. Rutkowskiego,- wdowa po nim, z kasy wdów pensyi nie pobiera — dep- nmann daje objaśnienie. Dep. Żółtowski wnosi, aby pe- tce aż do przyszłego sejmku rocznie 100 tal. z funduszu- wacyjonalnych udzielono. Za tym wnioskiem było tylko- 12, natomiast wniosek wydziału prawie jednogłośnie- 12.

II wydział. Dep. Łubieński referuje w obu językach rzecz- gającą się petycyji dep. Massenbacha udzielenia dyakoniskom- cieście osiadłym wsparcia na urządzenie 1000 tal., ponie- i one chorych bez względu na narodowość lub wyznanie- gnują.

Wydział poleca zgromadzeniu uwzględnienie petycyji z wa- niem, aby część służby obu krajowych języków świadomą- Wniosek wydziału przyjęto.

Referenci odczytali pisma do nac. prezesa, które go uwia- niają o uchwałach stanów tak co do petycyji p. Rutkow-

skiej, jak p. Massenbacha, z prośbą o polecenie datków uchwa- lonech.

II wydział. Referentami pp. Radoński i Kaatz: Depar- tament bydowski absorbuje z funduszu prowincjonalnych na utrzymanie ubogich, w stó-unku do liczby mieszkańców w obu departamentach, prawie 150 proc. więcej niż dep. poznański, większa hojność departamentu bydowskiego, który na utrzy- manie ubogiego 6 šbr. kiedy poznański tylko 4 przeznaczą, a mniejsza skrupulatność przy konstataowaniu rzeczywistego ubóstwa indywidualuów, są powodem tak odwrotnego stósunku. Stósunek ten anormalny wydatku był powodem, że wbrew roz- kazowi gabinetowemu z r. 1845 dystrybucya kosztów z utrzy- mania ubogich wynikłych, działa się w latach 1856 do 60 oraz i w roku 63 nie wedle liczby dusz, lecz wedle potrzeby każdego departamentu z osobna.

W roku 64 przeciw wrócono do dawniejszego sposobu dystrybucyi, stósunowno do rozkazu gabinetowego, wedle liczby dusz. Wydział wnosi większością głosów przeciw 4, aby po- cząwszy od roku 67 repartyca składek na fundusz krajowych ubogich już nie jak dotąd wedle ilości dusz w ogóle, lecz w ka- żdym z dwóch departamentów wedle przeciętowego wydatku, jaki się przez ostatnie sześć lat wykazał rozłożoną została, i aby wnieść prośbę do Najjaśniejszego Pana o potwierdze- nie uchwały sejmowej i zanesienie rozkazu gabinetowego z r. 1845.

Hr. Koenigsmark zaczyna wniosek, upatrując w nocie pierwszy krok rozdziału departamentu bydowskiego i poznań- skiego co do administrowania nie tylko już funduszami ubogich, lecz i innych instytutów prowincjonalnych, p. Bartelsmann te- góž samego jest zdania. Dp. Kaatz i hr. Taczanowski nie dzielą tego zdania, owszém sądzą być rzeczą naturalną i słusz- ną, aby każdy departament swe koszty z utrzymania ubo- gich wykił, sam płacił. Cleemann sądzi, że oddanie zarządu funduszu ubogich jednej ręce t. j. jednej rejencyi złemu zapo- bieże.

Za wnioskiem wydziału głosuje 22 przeciw tak sama liczba — wniosek upada.

Poprawka hr. Koenigsmarka: Zaniesienie próby do na- szego prezesa o poczynienie stósunownych kroków, aby król. re- jencya w Bydgoszczy i Poznaniu w rozrządzaniu funduszu prowincjonalnych dla ubogich, jednych i tych samych norm się trzymała, pozyskała wszystkie głosy prócz 3.

Za poprawką do poprawki p. Cleemanna, aby zarząd fun- duszu jednej powierzon ręce głosuje tylko 15.

Marszałek przeznaczając p. Franka do III wydziału sol- wuje posiedzenie o 3 godz. z południa i wyznacza jutrzejszą sesyą na godzinę ½ 12 rano.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 grudnia. Zdaje się, że projektowana w Trzeme- sznie nowa szkoła w miejsce zniesionego gimnazjum rzeczywiście na Nowy rok otworzoną zostanie. Dowiadujemy się bowiem, że rektor p. Biskupski w Rogoźnie odebrał już nominacyją jako nauczyciel do téjże szkoły.

— Dowiadujemy się, że radca policyjny p. Rose od No- wego roku przeniesiony zostanie jako kapitan konstabliów do Berlina, miejsce zaś jego zajmie komisarz policyjny z Wrocławia.

— Znany i w dalszych okolicach naszego Księstwa radca le- karski i dyrektor tutejszego instytutu akuserek p. dr. Jagielski od kilkunastu dni choruje tak niebezpiecznie, iż wątpić należy o jego ży- cie. Smutna ta wiadomość nie omieszka zapewne szczeremu wzbudzić współczucia w licznych byłych jego pacjentach, z których nie jeden może jego zapobiegliwości życia zawdzięcza

— Wikaryusz ks. Mey z Prechlau jest jako taki przeniesiony do Flötenstein, administratorowie parafii ks. Gronau z Flötenstein i ks. Gierszewski z Ostrody mianowani proboszczami tyche ko- ściółów, wik. ks. Spors z Brodnicy przeszedzony jako administrator do Nieżywiecia, a ksiądz Derc z Nieżywiecia jako wikaryusz do Brodnicy.

— W nocy z soboty na niedzielę musiało być już zimo znaczne, bo rano w niedzielę puściły się gęste choć słabe kry Wartą i do dziś ją okrywają. W ciągu niedzieli powietrze znacznie zwolniło, a następnie jak niemniej i wczoraj już znowu i deszcz przepadał.

— Wczoraj w sali bazarowej odbył się drugi koncert sym- foniczny kapeli wojskowej Radeka. Liczne zebrani słuchacze szczo- dremi oklaskami dary i każdem z wykonanych ustępów. Przyszły trzeci a zarazem ostatni tego rodzaju koncert odbędzie się dnia 8 sty- cznia przyszłego roku. Publiczność składała się jak i na pierwszym koncercie wyłącznie niemal z Niemców.

— Gród nasz i cała Wielkopolska z dawien dawna mimo na- pływ obcych narodowości przeważnie zawsze katolickie, przy- bierają obecnie z każdym rokiem coraz bardziej pozór miasta i kraju protestanckiego. W mieście naszym w każde prawie uroczyste święto katolickie można po ulicach i miejscach publicznych widzieć pracują- cych a w zakładach naukowych protestanckich nie przerywają zgół- zwykłego biegu lekcyi. I jedno i drugie mieliśmy sposobność obser- wować w tych dniach — w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — około rowów wodociagowych pracowano na trzech aż miejscach a w gimnazjum Fryderyka Wilhelma zwykle jak zawsze odbywały się lekcyje. Wszystko to uderza tém bardziej, ponieważ, jak wiadomo, tak nazwany Buss i Betag protestanckie wszystkie w ogóle zakłady naukowe a więc i katolickie obchodzić muszą, ponieważ w dniu tym żadnych robót publicznie dokonywać nie wolno — przestępów zaś zakazu prokuratorya królewskiego ściga procesem a sądy karzą grzywnami.

Sądzimy, iż oba wyznania co najmniej są u nas równouprawnione, jak się zaś z tém równouprawnieniem zgadza to, cośmy powyżej przy- toczyli, trudno rzeczywiście sobie wytłómaczyć.

— W środe minioną od samego rana przepadywał u nas śnieg drobny, który wszakże natychmiast tajał, pomażając w ten sposób i tak już bajejne błoto na niektórych z naszych ulic. Po południu dopiero śnieg zaczął gęściej padać, a ponieważ i powietrze znacznie się w skutek wiatru od wschodu wiejącego ochłodziło, okrył rychło i dachy i pola białym po pierwszy raz w tej jesieni całunem — ulice tylko świeciły jeszcze jak dotąd stereotypowem swém błotem. W nocy na czwartek mieliśmy nareszcie przymrozek, który przetrwał i piątek i sobotę przy wietrze stalecznie wschodnim. W czwartek mieliśmy o 6 godzinie rano: — 1,7°, barometr zaś stał bardzo wysoko bo: 28° 6" 37, coby wnieść kazalo, że dostaniemy silny mróz. Mróz taki zawiął już do wschodniej i południowej Europy; 6 grudnia w środe bowiem o godzinie 8 rano było w Haparandzie — 12,3°, w Helsingfors — 8,7°, Petersburgu — 9,3°, Moskwie 13,2°, w Stok- holmie tylko — 2,6°, a o 6 godzinie rano w Klajpedzie — 2,8°, Królewcu — 1,8°, Gdańsku — 2,1°, Szczecinie 0,6°, Berlinie 2,0°, Poznaniu 1,0°, Wrocławiu 3,8°, Kolonii 1,0°. We wszystkich tych miejscach barometr stał bardzo wysoko pomiędzy 336,6 do 344,8 linii paryskich a wiatr wiał ze wschodu.

β Wrzesnia, 9 grudnia. W zeszłym tygodniu udało się trzech kupców, izraelitów z miasta naszego do Królestwa, celem zakupienia skórek. Z przyczyny ich woźnicy nałożono im w Kutnie sztrofu 6 rbs., przy placeniu których urzędnik uznał, iż wydawana przez nich pie- pomilowka fałszywą była. W skutek tego przytrzymani, już prawie

dwa tygodnie sieją w kryminale. Zakupione przez nich skóry, zo- stały aresztem obłożone i mimo, że pomiędzy 5000 rublami, które mieli wydać, dotąd żaden fałszywy się nie znalazł, wszelkie starania o ich uwolnienie były nadaremne.

Kupcy ci należą do majątniejszych obywateli miasta naszego. W piątek dnia 15 t. m. odbęda się i w mieście naszym wybory uzupełniająca radnych miasta. Dotąd pomiędzy 32 było 7 Polaków. Oby i tą razą wszyscy Polacy zgodnie wypełniając swój obowiązek, stanęli w oznaczonej do wyboru godzinie.

Przy wyborze na radcę landszaftowego, został z naszego po- wiatu na takowego p. Swinarski z Samarzewa obrany.

Z powodu 25-letniej rocznicy

Założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy

złożyły w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę nadzwyc- zająną:

— Pp. Antoni Skalski z Kozłowa 2 tal., Mieczysław Leitgeber 1 tal., J. N. Piotrowski 2 tal., pani Kordula Korzeniowska 1 tal., p. Pagowski z Kornatowic 5 tal., p. Leon Żeroński b. wł. dóbr Grodziszczka, z Poznania 25 tal. Ogółem 246 tal. 15 sgr.

— Od członków Towarzystwa pomocy naukowej imienia Ka- rola Marcinkowskiego z lewego brzegu Warty miasta Poznania wpłynęło przez kursora Towarzystwa do dnia dzisiejszego składki nadzwyczajnej 207 tal. 15 sgr.

Przybyli do Poznania dnia 12 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa, Koszucki z Wargowa, pani Matecka z Grabia.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Łaszarew z Kr. Polskiego.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Bojanowski z Głuposzyna, Jędrzyckow- ski z Krzywina, zarz. gosp. O.alski z Śmiełowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr dr Rymarkiewicz z Za- borowa, Teichman z Lusówka, prob. Kropiwnicki z Pempowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupców w Poznaniu dnia 12 grudnia.

Żyto: wyp 50 węcpi na gr. 44—43¹/₂, gr-st. 43¹/₂, st- luty 44¹/₂—¹/₂, luty-marz. 44¹/₂—¹/₂, marz-kw. 44¹/₂—¹/₂, na odstawę wiosenną 45 tal. pl. Okowita: wyp. 21,000 kw. na gr. 13¹/₂, st. 13¹/₂—¹/₂, luty 13¹/₂—¹/₂, marz. 14, kw. 14¹/₂, maj 14¹/₂—¹/₂ tal. pl.

Berlin, 11 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 54—76 wedle jakości, przednia biała polska 76 tal. pl. Żyto: 2000 funt. w miejscu 50—51, z dostawą w gr-stycz. 52¹/₂—50¹/₂, stycz-luty 51¹/₂—50¹/₂, na dostawę wiosenną 51¹/₂—50¹/₂, maj-czer. 52—51, czer- lip. 52¹/₂—52 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 34—44 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 24—29, z dostawą na grud. 27¹/₂—27, stycz- luty 27¹/₂, na dostawę wiosenną 27¹/₂—¹/₂, maj-czer. 28¹/₂—28 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 57—38, na paszę 50—55 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bezbezkki w miejscu 17¹/₂, żąd., z dostawą na grud. 17¹/₂—¹/₂, stycz-luty 17¹/₂—¹/₂, kw-maj 16¹/₂—¹/₂, 6¹/₂—¹/₂ tal. pl. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 14¹/₂, tal. pl. Okowita: 8000%. Trał. w miejscu bez beczki 14¹/₂—¹/₂, z dostawą na grud. i gr-stycz. 14¹/₂—¹/₂, stycz-luty 14¹/₂—¹/₂, kw-maj 15¹/₂—¹/₂, maj-czer. 15¹/₂—¹/₂, czer-lip. 15¹/₂—¹/₂ tal. placono.

Wrocław, 11 grudnia. Natargn: piękna śred. pośled.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała	78—82	74	64—70
żółta	74—77	71	64—68
Żyto	56—57	55	—
Jęczmień	42—44	41	36—38
Owies	30—31	28	26—27
Groch	64—68	62	56—59

Na giełdzie: Koniczyna czerwona: trzyma się w cenie, ord. 12³/₄—13, średnia 14—14³/₄, przednia 15¹/₂—¹/₂, biała, ord. 14—15¹/₂, średnia 15¹/₂—16¹/₂, przednia 17¹/₂—20—21¹/₂ tal. pl. Żyto: 2000 funt. ceny spadły, zakup. 1000 cent. z dostawą na grud. i grud-stycz. 45¹/₂—45, stycz-luty 45¹/₂—¹/₂, luty-marz. 45¹/₂, kw-maj 46 tal. pl. Pszenica: z dostawą w miesiącu bieżącym 60 tal. pl. Jęczmień: z dostawą na grud. 38 tal. pl. Owies: z do- stawą na grud. i grud-stycz. 38, kw-maj 40 tal. pl. Rzepak: z dostawą w gr. 146 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 17¹/₂ żąd., z dostawą na gru-stycz. 16¹/₂ pl., stycz-luty 17¹/₂ żąd., luty-marz. 17¹/₂, kw-maj 16¹/₂, maj-czer. 16¹/₂—¹/₂, wrzes-paźdz. 13¹/₂ tal. pl. Okowita: w miejscu 13¹/₂ żąd. 13¹/₂ pl., z dostawą w gr. i grud- stycz. 13¹/₂ żąd., stycz-luty 13¹/₂ pl., kw-maj 14¹/₂ tal. pl.

Szocolin, 11 grudnia. Na giełdzie: pszenica: ceny bez zmiany w miejscu 85 funt. wedle jakości żółta 62—70, porosta 43—61 tal. 83—85 funt. żółta z dostawą w grud. 69³/₄, na dostawę wio- senną 74¹/₂—¹/₂ pl., maj-czer. 75 żąd., czer-lip. 76 tal. pl. Żyto: spadło w cenie, 2000 funt. w miejscu 50—51, z dostawą na grud. stycz. i stycz-luty 50¹/₂—¹/₂, na odstawę wiosenną 51—¹/₂, maj-czer. 52¹/₂—52, czer-lip. 53¹/₂ tal. pl. Owies: w miejscu za 50 funt. na dostawę wiosenną galicyjski 28 tal. pl. Olej rzepiowy: w miej- scu za 100 funt. 17¹/₂ żąd., z dostawą na grud. 17¹/₂ pl., na gr- stycz. 17¹/₂, stycz-luty 17 żąd., kw-maj 16¹/₂, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 14¹/₂, z dostawą na grud. 14¹/₂—¹/₂, grud- stycz. 14¹/₂, stycz-luty 14¹/₂, marz. 14¹/₂, na dostawę wiosenną 15¹/₂, maj-czer. 15¹/₂ tal. pl. Olej lniany: w miejscu 14 tal. pl. Petro- leum: 16¹/₂ tal. pl. Zameldowano: 150 w. żyta, 10,000 kw. ok.

Gdańsk, 9 grudnia. Powietrze piękne suche i mroźne. Wiatr wschodni.

Na targach angielskich notowano małe polepszenie w transak- cyach zbożowych. Pomimo bardzo znacznego importu zagranicznego, większą część ładunków sprzedano po najwyższych cenach zeszłego tygodnia lub nawet nieco drożej. Kilkodniowa dżdżysta pogoda pogorszyła kondycyą pszenicy krajowej; sprzedaż tego ziarna była zatem trudna i tylko po niższych cenach możebną; jednakże wyborowe suche gatunki znajdowały dobry odbyt po niezmiennych cenach.

Listy z Nowego Jorku donoszą, że eksport zboża z Ameryki jest mały, ponieważ przy wysokim frachcie morskim z cenami angiel- skimi konkurować nie można.

We Francyi pokup w początku tygodnia był dość ożywiony i dowozy krajowe liczne. Kiedy jednakże właściciele zboża o 25 do 30 centimetrów podwyższenia na hektolitrze żądali, zawierano mniej interesów i sprzedaż była trudna. Ogólna tendencya targów pozostała jednakże dobre ceny przeciętowe zboża nieco wyższe niż w zeszłym tygodniu.

Na naszym placu transakcyje pozostały bez ożywienia. Ceny pszenicy to słabną to nieco się wzmagają, stósunowno do każdodnio- wego większego lub mniejszego pokupu. Ziarno wyborowe jasne, z dobrą wagą, osiągało ceny zeszłego tygodnia i niekiedy 5 guldenów więcej na łascie; podrzędne zaś i średnie gatunki cofnęły się o 5 do 10 gulda na łascie.

Żyto miało słaby odbyt i spadło o 10 do 15 gulda na łascie. Groch utrzymał się bez zmiany, lecz mniej łatwe znajduje pomiesz- czenie niż w zeszłym tygodniu.

Sprzedano w przeciągu tygodnia pszenicy 42,000 szefli, żyta 7800, jęczmienia 6000, grochu 600.

Płacono za szefel berliński:

	funt. luty	funt. int.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Pszenicy świeżej	77 28	79 27	2 5 —	2 10 —
"	83 5	83 24	2 16 8	2 20 —
"	84 24	85 14	2 23 4	2 25 5
"	85 23	86 3	2 25 10	2 27 6
"	86 13	86 23	2 26 8	2 29 2
Żyta	— —	— —	1 21 8	2 — 2

Kursa zamian:

London 6. 21¹/₂. Hamburg 153¹/₂. Amsterdam 143¹/₂. Aleksander Makowski i Sp.

Z powodu rocznicy śmierci, odbędzie się w **Michorzewie**, w kościele parafialnym, dnia **19 bm.** o godzinie 10 przed południem nabożeństwo za duszę śp. **Folksa Wizego**. (6323)

Konkurs kupiecki nad majątkiem fabrykanta obuwia **Juliusza Bartscha** w Poznaniu otworzony, został przez prawomocnie potwierdzony akord zakończony. Poznań, 28 listopada 1865 (6320)

Królewski sąd powiatowy. Wydział dla spraw cywilnych.

Ogłoszenie. Następujące do pozostałości Arcybiskupa **Leona Przyłuskiego**, należące przedmioty jako to:

kilka zupełnie złotych, jako też złotem i srebrem wyszywana mitra, złotem wyszywane ornaty z wyszytkami przyborami, złotem i srebrem wyszywane płaszcz procesyjny (kapa), z przyborami i t. d. niemniej oltarz domowy. Będą dnia **18 grudnia** r. b. od godziny 10 przed południem począwszy, przez komisarza aukcyjnego p. **Rydhlewskiego**, w lokalu aukcyjnym tu przy ulicy Magazy nowej Nr. 1, najwięcej dającym za gotową zaraz zapłatę sprzedawane, na który to termin chcą kupić mający niniejszym się wzywają. (6254)

Poznań, 30 listopada 1865. **Królewski Sąd powiatowy**. Wydział II.

Celem zawiązania **Towarzystwa Rolniczego** na powiat Mogilnicki odbędzie się w Trzemesznie w sali pana **Kiszewskiego** (6218) **dnia 14 grudnia** r. b. o godzinie 11 przed południem **Walne Zgromadzenie**. O liczny udział Rólników i Przyjaciół rolnictwa prosi uprzejmie **Tymczasowy komitet**.

Ostatni list dotyczący **Ołgi**, nie doszedł mnie, ona go otrzymała, kryta i schowała. Proszę o spieszny odpowiedź listową lub ustne porozumienie się. (6329)

H. Lientant.

Wszystkich tych, którzy zmarłem mężowi memu **Otonowi Welcher**, za powozy lub reperacje jeszcze ooskołwiak są winni, wzywam niniejszem, aby się z dną swego w 14 dniach na ręce **Wgo Głzyk**, radcy sprawiedliwości uisilił, w przeciwnym bowiem razie, przynuszoną będę skarżyć i to: co do długu przed rokiem 1864 powstałego, jeszcze przed upływem roku bieżącego. Poznań, 9 grudnia 1865. (6248)

Paulina Welcher, wdowa. **Wróćwiesz z Berlina**, przyjmuję zamówienia na naukę tańca, tymczasowo dla braku stósonownego lokalu, tylko w mieszkaniach prywatnych codziennie od godziny 1-3. Nadmieniam przytém, że uczyć będę także nowych tancy, obecnie w stolicach Europejskich najbardziej używanych. **O. Rochacki**, metr tańca, Tilsnera hotel Garni. (6332)

Fortepian w dobrym stanie jest do wynajęcia. Blizsza wiadomość **Bernardyński** plac 5 na 1 piętrze. (6322)

Szanownemu państwu poleca się niżej podpisaną jako **stróżarka** Zamówienia zamiejscowe wykonuję spiesznie. **Emilia Andersch**, (6326) ul. Wilhelmowska 2, II piętro.

Przyzwolty **siłący** znajdzie zaraz lub od Nowego roku dobre umieszczenie w **Kozuszkowie** przez **Szrzelno**. (6324)

W księgarni **Zupańskiego** wyszła w **ilustrowanej** edycji:

Pieśń o ziemi naszej, ozdobiona **8 miedziorytami**, kompozycyją **Juliusza Kossaka**. Ryciny odbite zostały do stu tylko egzemplarzy. Cena egzemplarza **16 tal.** (6230)

Temi dniami w drukarni „**Ojczyzn**“ w **Bondlikon**, wyszła broszura pod tytułem **Galicya i Austria**

święconca rozbirowi stosunków Galicyi. Dostac jej można w księgarniach: **Królikowskiego** w **Paryżu**, **Kasprowicza** w **Lipsku**, **Zupańskiego** w **Poznaniu** i **Danielskiego** w **Chełmnie**. (6302)

Co tylko wyszło:

Lettres sur l'Angleterre par **Louis Blanc**. 2 vols 4 tal.

Vies des savants illustres par **Louis Figuer**. 1 vol. 5 avants de l'antiquité. Avec gravures 3 tal. 10 sgr.

Les chansons des rues et des bois par **V. Hugo**. 2 tal. 15 sgr.

Les merveilles célestes. Lectures du soir par **C. Flammarion**. Illustré de 30 planches. 20 sgr.,

w zapasie w **B. Behr'a**, księgarni w Poznaniu, (6322) przy **Wilhelm**. ul. w **hot. Mylius**.

Majątność ziemską **Usołkowo** w powiecie wągrowieckim położoną i obejmującą **3360 morg**, po największej części roli pszennej, z wolnej ręki jest do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli się na miejscu. (4199)

I pruski premiowy los Nr. 69 294,

którego ciągnięcie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrac **musi** 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327)

Hermann Bloch w **Szczecinie**.

Jako stósonowne podarki na gwiazdkę poleca **czarne i białe bluzy, płaszczki dla dzieci, palcety i spencerki** po cenach jaknajumiarkowańszych skład ubiorów dla dzieci **Wdowy C. Pincus**, z domu **Brandt**, ul. **Wodna** 4, I piętro. (6276)

Z dniami dzisiejszym objętem oberżę pod firmą:

Hôtel de Paris w Keyni w **Rynku**.

Mojem staraniem będzie, w każdym razie Szanownych gości zadowolić i przyrzekam skóra usługę. **Keynia**, 10 grudnia 1865. (6321)

M. Wiśniewski.

Szanowną publiczność tutejszego miasta i okolicy mam zaszczyt uwiadomić — iż od 1 stycznia r. p. jako **majster kominiarski** w tutejszem mieście się osiedle. Będzie mojem gorliwem s a a n i m, powołaniu memu w każdym względzie zadosyć uczynić. (6328)

Pleszew w grudniu 1865. **Teodor Goliński**, majster kominiarski.

Mój nowy **„Hotel garni“** oraz **restauracya**, przy Alei naprzeciwko Ziemstwa kredytowego, polecam takowym Sz. publiczności. (6014)

Poznań w listopadzie. (6014) **L. Tilsner**.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie,

zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, otwarta będzie w roku 1866 **dnia 1go marca**, w lokalu Towarzystwa przy ulicy **Brooklów** w domu **barona Larissa**. Trwać będzie miesiąc dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swymi dziełami na tę wystawę pospieszyć racyli, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać chcieli przed 15tym lutego pod adresem:

Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przesyłki Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tém atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; — ktoby zaś je chciał przesać pociągami osobowym, pospieszym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być posłana, w takim razie Dyrekcya ponosi koszt transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci. (6301)

Skład papieru i materyałów piśmiennych **J. Jaroczyńskiego**, w **nowej kamienicy** pana **Dra Nieszczotty**,

poleca swój doborowy skład materyałów piśmiennych i biurowych, a przy nadchodzącej gwiazdce, różne eleganckie jako i tanie **Albumy fotograficzne i rysunkowe, Poczcie, Papeterie, Tekl.** — różno kolory w pudełkach i **Akwarele** z sławnych fabryk **Chemala i Paille** rda w **Paryżu**, — **reyscygi** dla uczeni i inżynierów itd. itd.

W tymże handlu przyjmują się także wszelkie zamówienia na **druki litograficzne**, jako to na rejestra gospodarskie, karty wizytowe itp., oraz na roboty in-ligatorskie. (6296)

Fabryka **mydła do gotowalni i perfumów** **Braci Weitz**, przy **Zamkowej ulicy** No. 4, (6185)

poleca na nadchodzące święta swój **największy skład przedmiotów perfumowych rozmaitego gatunku**, stósujących się na podarki i zwraca uwagę na swój **bogaty dobór wszelkich perfumów, francuskich stoczków, woskowych nippes i perfumowanych kottilionowych orderów.**

Dra Pattisona wata na pedogre usmiera i leczy szybko

pedogre i romatyzmy każdego rodzaju, jako to: dolegliwości tważy, szyi i ból zębów, pedogre głowy, rąk i kolan, ból żołądka, kiszki i t. d.

W niesfałszowanej jakości nabyć jej tylko można paczkami po 8 srg i 5 sgr. wraz z wskazówką użycia u **Amalii Wuttke**, przy ul. **Wodnej** No. 89. (4871)

Flon uzdrawiający **restitutions-Fluid** wynalazku Pana **Karola Simon**, weterynarza-hydropaty w Wiedniu, sprzedaje pake czyli 12 fl. (treści) na 48 kw. za 6 tal. = 1/2 paki czyli 6 fl. na 24 kw. za 3 tal. = 1/4 paki czyli 3 fl. na 12 kw. po 2 tal. = w komisie **M. J. Kamieniński**, Skład płócien i bielizny, **plac Wilhelmski** 12. (6335)



Pańskie pomieszkanie składające się z 3 pokoi, alkierza itd. jest natychmiast do wynajęcia, przy **Grobli** Nr. 4. (6297)

Zwracam uwagę Szan. publiczności, iż przyjmuję obstalunki na **wszelką garderobę dla pań** i wedle najnowszey mody jak najtaniej i spiesznie każde zlecenie wypełniam. **Wdowa C. Pincus**, z domu **Brandt**, ul. **Nowa** 4, I piętro. (6275)

Swieże zielone bezwłosne **kuchy rzepiowe** z przedniego ganku poleca w mniejszych i większych ilościach jak najtaniej **Philipp Werner**, ul. **Fryderyk** 32. [6039]

Wina, które sam na Węgrzech od producentów zakupilem, odebrałem i polecam tak **A. Stanowski** w **Ostrowie**. (6242)

Wetna na zęby trąbka po 2 1/2 sgr. (uspokajająca kał zębów natychmiast).

Liebiga proszek pokarmowy pudełko po 5 sgr. Dla dzieci jako pienie mleka macierzyńskiego, dla slych przeciw niestrawności. poleca [5747]. **apтека Elsnier**

Pastyłki z Eln leczące kaszel, zakatarzenie i słałgda, dostac można każdego czasu znueniu tylko w **apteece na Chmizewie**. **Księżna Nassau** dyrekcya **kap w Ems**.

Tak nazwany **Kornenburski szek dla bydla** (1 funt po skutecznym przeciw chorobom koni, cielat, kóz, owiec, świń itd. **Szłaski wyskok miodu** skiego koperku 1/4 fl. po 10 sgr., sgr. w **wszystkich tutejszych ap w zapasie**.

L. Caspari fryzyer przy **Wilhelm**. ul. (w **Mylius** hoya)

Leśnictwo Będlewskie pod **Stęp** posiada znacznej grubości: **jesi brzozy, olsze i brzozy** do dania.

Prawdziwe marcy **z Lubeki** poleca (6333) **Izidor Appel**, obok

Śledzic wyborne **dzone własnego** **dzenia** poleca **Józef Wache**, ul. **Szkolna** No. 11. (6187)

Nowe francuzkie śliwki **tarzynki** poleca **Izidor Appel**, obok

Prawdziwe **Lubeckie marcy** **pa** w rozmaitych **kartonikach** i **odzone** polecają **W. F. Meyer i S** (6333) plac **Wilhelmski** No. 2

Cyrk Blennow **w Hildebranda** latowym **tea**

W **środe**, dnia 13 grudnia, wielkie zwyczajne przedstawienie i pierwsze **stąpienie 5 1/2 lat** starego kasztanow **czystej rasy angielskiej ogiera**, zw **Beluzzu**, a wytrawowanego w 10 d przez p. **Hugo Blennowa**. Oprócz wysąpią wszyscy paowie i damy rzystwa. Jutro wielkie przedstaw **Początek o 7 godzinie.**

W **sobote**, dwa wielkie przedstaw **plerwsze od 4-6 godzin** dla gimn **stów i dzieci**, drugie jak zwyczajnie **niedziele** także dwa przedstawienia **Angust Blennow** dyrektor. (6334)

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 10 grudnia.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 10 grudnia.			
		%	ądano plac.			%	ądano plac.
Papiery pruskie.	%	ądano	plac.	Poznań. li. zast. nowo.	%	ądano	plac.
Polacy. dobrow.	4 1/2	99 1/2		— nowe.....	3 1/2		
— read. 1859.....	5	104 1/2		— Listy Rent....	4		92 1/2
— 50, 59 konw.	4	96		— Listy zast. gal. star.	4		92 1/2
— 54, 55, 57, 1856.....	4 1/2	100		— kup. w mon. kr.	4		67 7/8
— prem. 1855.....	3 1/2	121					
Oblięi dług. skarb.	3 1/2	89 1/2		KURS STOW. KUP. W POZNAŃ			
— Marchijs.....	3 1/2	89 1/2		dnia 11 grudnia.			
Listy zast. March.	3 1/2	83 1/2		Poznań. List. Zast....	4		96 1/2
— Prus Wsch.....	3 1/2	81 1/2		— nowe.....	3 1/2		
— Pomor.....	3 1/2	82 1/2		Poznań. list. Rent....	4		65 1/2
— W. Ks. Pozn.....	4	94		— akc. bank. prow.	4		
— (nowe.).....	3 1/2	92 1/2		— obl. row.....	5		
— (nowe.).....	3 1/2	89 1/2		— obl. cye pow.	5		
— Szlaskie.....	4	93 1/2		— obl. mel. Öbry.	5		
— Saskie.....	4	93 1/2		— obl. pow.....	4 1/2		
— Prus Zach.....	3 1/2	90		— obl. miej. II. Em.	4		
— rent. March.....	4	94 1/2		Prusk. obl. skar....	3 1/2		
— Pomor.....	4	94 1/2		— poży. skar....	4		
— W. Ks. Pozn.....	4	93		— poży. skar....	4 1/2		
— Pr. Wa. i Zach.....	4	94 1/2		— poży. skar....	4 1/2		
— Nadreńskie.....	4	97 1/2		— poży. skar....	4 1/2		
— Saskie.....	4	96 1/2		— poży. skar....	5		
— Szlaskie.....	4	96 1/2		— poży. skar....	5		
Papiery zagranic.				— poży. skar....	5		
Austr. metall.....	5	59		— poży. skar....	5		